Nr. 296. Kraków, Wtorek 2 Lipca 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie: | półrocznie | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką pocztową | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 „ 70 hal. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 „ 50 h. | 3 „ 20 „ |
| w państwie niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| w innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

# NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bapcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia it. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

### Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Izba panów uchwaliła nie wnosić adresu do tronu. Zniesienie stanu wojennego w Królestwie uznano za przedwczesne. — Z gabinetu rosyjskiego ma ustąpić trzech ministrów. — Kontrolorem państwa w miejsce Szwanebacha ma zostać Guczkow. — W dwóch bankach niemieckich dokonano olbrzymich defraudacyj.

## Izba panów a mowa tronowa.

(Telegramy „N. Reformy“ z 2 lipca).

**Wiedeń.** Izba panów odbyła wczoraj po południu posiedzenie, na którem referent dr Madeyski przedłożył sprawozdanie komisyi, wybranej dla narad nad wnioskiem ks. Fürstenberga, w sprawie stanowiska, jakie zająć należy wobec mowy tronowej. Dr Madeyski przedstawił, że w obecnej chwili brak jest normalnych warunków dla adresu, wobec czego prawa Izby panów wcale nie zostaną naruszone, jeżeli w jednym poszczególnym wypadku odstąpi się od formy odpowiedzi adresem na mowę tronową. Obecnie jest to koniecznością, wynikającą z przezorności i leży w interesie niezamąconego rozwoju spraw, aby zastrzedz sobie wolność postępowania i zaniechać adresu. Sprawozdawca wnosi więc, aby Izba panów odpowiedziała na mowę tronową, manifestacyą lojalności. (Żywe oklaski.)

Dr Grabmayer obszernie wyłuszczył przyczyny, dla których partya konstytucyjna oświadczyła się przeciw wnioskowi komisyi i podnosi, że odpowiedź adresowa jest ważnem prawem parlamentarnem i od dziesiątek lat stała się tradycyą. Właśnie teraz, gdy polityczny wpływ Izby panów doznaje powolnego zmniejszania, po części z winy rządu, po części zaś z powodu tego, że prądy czasu wogóle nie są korzystne dla pierwszej Izby — Izba panów powinna korzystać ze sposobności, aby okazać swe polityczne znaczenie. Zwłaszcza powinna korzystać z przysługującego jej prawa konstytucyjnego i zawsze robić użytek z inicyatywy politycznej. Jeżeli przeciw adresowi przytoczono względy na drugą Izbę, to mowca wskazuje na to, że stosunki w Izbie panów i w Izbie posłów są — Bogu dzięki — zupełnie różne. Mowca polemizując z argumentami referenta podnosi, że jeżeli w mowie tronowej nie ma dokładnej linii co do kierunku przyszłej polityki wewnętrznej, to przyczyna leży w tem, że prezydent ministrów nie osiągnął swego celu, aby stać się przywódcą rządu parlamentarnego, a więc zdany jest mniej lub więcej na poparcie wszystkich stronnictw. To też Izba panów powinna zająć stanowisko wobec zawartych w mowie tronowej reform socyalno-politycznych i ekonomicznych. Izba panów, powołana przez swą objektywność do zastępowania idei państwowej, powinna podnieść, że w tych reformach chce współdziałać w duchu pojednania i że jest wrogiem walki klasowej tembardziej, że w Izbie posłów partya, która ma w swym programie na pierwszym punkcie najostrzejszą walkę klasową, niespodziewanie licznie jest reprezentowaną.

Co się wreszcie tyczy obu głównych argumentów przeciw adresowi, mianowicie omawianie reformy wyborczej i stosunku do Węgier, to także w tym kierunku mogłaby się znaleść formułka dla wszystkich stronnictw. Nadzieja, że narodowe stronnictwa zamienią się w stronnictwa polityczne i że narodowe swary zostaną usunięte przez nowe programy ekonomiczne, dotąd jest iluzyą. Jednakże obecnie chodzi o „res iudicata“. — Z powodu tego Izba panów mogłaby w adresie oświadczyć, że gotowa jest z nową Izbą ludową współdziałać i że pragnie, aby nadzieje, przywiązywane przez rząd do reformy wyborczej, spełniły się.

Co się zaś tyczy stosunku do Węgier, to adres byłby się wystrzegał szczegółów, jednakże wyraziłby zupełną zgodę z ustępem mowy tronowej, dotyczącym Węgier, coby wzmocniło pozycyę rządu przy rokowaniach ugodowych.

Mowca zakończył oświadczeniem, że partya konstytucyjna będzie głosowała za wnioskiem komisyi, że jednakże ubolewa nad tem, iż Izba panów nie postępuje według dawniejszej swej tradycyi. (Żywe oklaski).

Szef sekcyi dr Exner wita z zadowoleniem mowę prezydenta, wygłoszoną w Izbie posłów przy wniesieniu prowizoryum budżetowego — i podnosi, że Izba panów bez wyjątku będzie gotowa razem z rządem urzeczywistnić program zawarty w mowie tronowej. Szczególnie z radością wita mowca ustępy mowy tronowej odnoszące się do popierania ogólnej produkcyi.

Mowca wskazuje zwłaszcza na wielkie dla produkcyi znaczenie techniki i specyalnych badań naukowych, przyczem wyraża nadzieję, że braki istniejące na tem polu zostaną w odpowiedni sposób usunięte; żali się wreszcie szczególnie na to, że wyższe szkoły techniczne nie mają instytutów fizykalnych, chemicznych laboratoryów itd., domaga się więc w tym kierunku reform.

Ponieważ nikt więcej do głosu nie był zapisany, dyskusyę zamknięto.

Referent dr Madeyski oświadcza, że nie chce się wdawać w meritum dyskusyi, ponieważ jest przekonany, że dzisiaj nie jest na miejscu dyskusya merytoryczna nad programem rządowym i że będzie do tego odpowiednia sposobność przy dyskusyi nad prowizoryum budżetowem. Co się zaś tyczy stosunku do Węgier, mowca zaznacza, że Izba panów w ostatnich latach kilkakrotnie korzystała ze sposobności wyrażania swych zapatrywań w sposób zupełnie jasny, z powodu czego niema potrzeby dziś ponownie to czynić.

Sprawozdawca zwalcza argumenty, przytoczone przez dra Grabmayera za adresem i oświadcza, że uchwalenie adresu jest prawem ale nie obowiązkiem Izby. — Jeżeli dr Grabmayer zaznaczył zmniejszenie wpływów Izby panów, to referent osądzenie tego momentu pozostawia historyi. Izba panów zawsze uważała się za samoistne i niezawisłe ciało i w wypadkach konkretnych zajmowała też odpowiedne stanowisko. Życzenie dra Grabmayera, aby Izbie panów pozostawić dłuższy czas do pracy, już kilkakrotnie było wyrażone, a niedawno także przez prezydenta.

W końcu prosi mowca o przyjęcie wniosku komisyi.

W głosowaniu wniosek referenta jednomyślnie przyjęto, poczem zakończono obrady.

Następne posiedzenie dzisiaj. Na porządku dziennym: hagska konwencya prawa małżeńskiego i wybór komisyi budżetowej.

## Sprawy węgierskie.

(Tel. „N. Reformy“ z 2 lipca.)

### Kwota.

**Budapeszt.** Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi: Prezydent ministrów przedłożył w Sejmie sprawozdanie węg. deputacyi kwotowej i prosił, aby ze względu na nagłość postawić je na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń. Sprawozdanie kończy się następującym ustępem: Wobec znacznych różnic między stanowiskiem obu deputacyi, wykluczoną jest możność porozumienia się i węgierska deputacya uważa swą funkcyę za ukończoną. Przedkładając sprawozdanie i akta rządowi, prosi go deputacya, aby sprawozdanie to przedłożył Sejmowi celem powzięcia dalszej uchwały.

### Banffy o sytuacyi.

**Budapeszt.** Br. Banffy wygłosił mowę w Szegedynie, w której powiedział, że sytuacya polityczna na Węgrzech jest dzisiaj o wiele trudniejszą, aniżeli w roku 1848. „Stoimy — mówił Banffy — w obliczu społecznej politycznej i ekonomicznej katastrofy. Na czele rządu są ludzie, którzy nie dorośli do swego zadania. Ugoda, reforma wyborcza i ustawa wojskowa, muszą być załatwione najdalej do lat dwóch, jednakże dzisiaj jeszcze nie wiedzieć, w jaki sposób może nastąpić rozwikłanie sytuacyi.“

### Stanowisko Chorwatów.

**Budapeszt.** Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że posłowie chorwaccy nie chcą się wdawać w żadne rokowania z nowym banem, którego nie uznają. Prezydent Sejmu Medakovic zdecydowany jest również nie rozpoczynać z nowym banem rokowań, gdyby ten się do niego zgłosił.

W kuloarach Sejmu węgierskiego opowiadają, że rząd węgierski trwa przy postanowieniu złamania za każdą cenę oporu Chorwatów.

**Budapeszt.** Na wczorajszem posiedzeniu partyi niezawisłości poseł Hollo omówił obstrukcyę Chorwatów i oświadczył, że obowiązkiem stronnictwa jest popierać prezydyum w tej walce.

### Demonstracye.

**Wiedeń.** Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie, urządzone przez studentów chorwackich i serbskich, na którem uchwalono rezolucyę przeciw nowemu banowi Chorwacyi, którego nazwano świeżym tyranem Chorwacyi. Uchwalono wysłać do posłów chorwackich telegram z wyrazami uznania za ich stanowisko.

**Praga.** Bawiący tu Chorwaci, w tem dwaj posłowie Mandic i Tresic, zamierzali urządzić zgromadzenie dla omówienia politycznego położenia w Chorwacyi. Policya nie pozwoliła na odbycie tego zgromadzenia.

## Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 2 lipca.)

### Stan wojenny w Królestwie.

**Petersburg.** Jak podaje „Słowo“, doniesienia otrzymywane przez wyższe koła rządowe o znacznem uspokojeniu w Królestwie Polskiem, znowu wysunęły na porządek dzienny sprawę zdjęcia stanu wojennego i zastąpienia go ochroną wzmocnioną. Stan wojenny miał zostać tylko w niektórych miejscowościach, gdzie dotąd ujawnia się wrzenie, n. p. w Łodzi.

Jednak zniesienie stanu wojennego uznano w Królestwie za przedwczesne; ma on być zdjęty dopiero po wyborach.

### Aresztowania.

**Warszawa.** Z powodu onegdajszego zamachu na żandarma Gremcowa, przeprowadzono liczne rewizye w domach przy ul. Żórawiej, przyczem aresztowano p. Aleksandra Biedrzykowskiego, urzędnika Towarzystwa ubezpieczeń „Przezorność“, p. Zandrowicza obywatela ziemskiego, p. Jerzego Dunina i p. Zofię Dunin.

### Zamach na patrol.

**Warszawa.** Onegdaj o godzinie 9 wieczorem nieznani ludzie strzelali do przechodzącego ulicą Smoczą patrolu policyjno-wojskowego. Raniony został policyant. Żołnierze patrolu odpowiedzieli strzałami, lecz nikogo nie zranili.

### Zmiany w gabinecie.

**Petersburg.** „Riecz“ notuje pogłoskę, że niezadługo opuszczają swe stanowiska ministrowie: oświaty — Kaufman, rolnictwa — Wasilczykow i handlu — Filosofow.

### Guczkow następcą Schwanebacha.

**Petersburg.** „Towariszcz“ donosi, że przywódca październikowców, Aleksander Guczkow, będzie mianowany w miejsce Schwanebacha kontrolorem państwowym.

### Zamachy i napady.

**Kursk.** Koło stacyi kolejowej trzej nieznani ludzie strzałami rewolwerowemi zabili jednego strażnika, a drugiego zranili, poczem zbiegli.— Jeden z napastników wskoczył do maszyny pociągu i zmusiwszy maszynistę do jazdy, wydostał się w ten sposób daleko za stacyę i zbiegł do lasów.

**Czernichów.** W okolicy dokonano napadu na dom duchownego Andrejewskiego, poczem zabito dwóch służących, zraniono stróża i zrabowano wiele wartościowych przedmiotów. Wieśniacy schwytali dwóch bandytów z tej szajki, ukrywających się w zbożu w polu.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 2 lipca.

**Wiedeń.** Cesarz przyjął wczoraj w południe na prywatnej audyencyi prezydenta ministrów bar. Becka, a po południu na dłuższej prywatnej audyencyi ministra Pacaka.

**Haga.** Królowa Wilhelmina przyjęła wczoraj delegatów konferencyi pokojowej.

**Lizbona.** Następca tronu Ludwik Filip wyjechał wczoraj do Afryki.

### Zjazd cesarza Franciszka Józefa z Edwardem VII.

**Maryenbad.** Z końcem lipca odbędzie się tutaj zjazd cesarza Franciszka Józefa z królem Edwardem, który przybędzie do Marienbadu na kuracyę.

### Petycye o uniwersytet ruski we Lwowie.

**Wiedeń.** Prezydyum Izby posłów otrzymało wczoraj telegraficznie 132 petycyj w sprawie założenia uniwersytetu ruskiego we Lwowie.

### Pernerstorfer o taktyce socyalistów.

**Budapeszt.** Na onegdajszym zjeździe socyalistów pos. Pernerstorfer omawiał stanowisko socyalistów w Austryi, przyczem wyraził się następująco: Nie zmieniliśmy wcale przekonań, mimo że byliśmy w Burgu. Naszym celem pozostanie przewrót istniejącego porządku społecznego. Węgrzy powinni wziąć sobie przykład z austryackich towarzyszy. W Austryi wyszydzano nas i nazywano c. k. socyalistami. Nie kierujemy się przesądami. Idziemy razem z koroną, gdy ta życzy sobie tego, co i my. Gdy korona zażądała tego, czegośmy od 20 lat żądali, to bylibyśmy głupcami, gdybyśmy nie byli poszli razem z koroną. Chwycimy się wszelkich środków, które służą naszym celom. Idziemy razem z sędziwym cesarzem, który zdobył sobie historyczną zasługę przez to, że zrozumiał ducha czasu. Będziemy uprawiali taką politykę, iż ile razy rząd lub korona wystąpią równolegle z nami, poprzemy ich; będziemy zaś kroczyli swą drogą, gdy polityka rządu z naszą się nie zgodzi. O ile można osądzić trafnie położenie na Węgrzech, obecny stan długo się nie da utrzymać. Gdy cesarz stanie na waszem stanowisku, musicie zrobić to samo, cośmy w Austryi zrobili.

**Budapeszt.** Na wczorajszem posiedzeniu partyi niezawisłości poseł Lovasyi poruszył wystąpienie austryackiego posła do Rady państwa Pernerstorfera w Budapeszcie. Partya niezawisłości oświadczyła się za tem, aby sprawę tę omówić w parlamencie.

### Przyboczna Rada weterynaryjna.

**Wiedeń.** Przyboczna Rada dla spraw weterynaryjnych ukonstytuowała się, poczem minister rolnictwa hr. Auersperg wygłosił mowę, w której zaznaczył, że rząd pracuje nad ustawą, dotyczącą rewizyi ogólnej ustawy weterynaryjnej, jakoteż oględzin bydła i mięsa. Wynik pracy po ukończeniu będzie przedłożony Radzie do zaopiniowania.

### Węgry przeciw importowi bydła.

**Budapeszt.** Na naleganie agraryuszy oświadczył się rząd węgierski przeciw importowi żywego bydła do Węgier i Chorwacyi, gdyż rokowania ze Serbią napotykają na świeże trudności.

### Stosunki handlowe austro-serbskie.

**Belgrad.** Po dłuższej dyskusyi przyjęła Skupsztyna ustawę, upoważniającą rząd do prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych z Austryą.

### Niemcy i Francya.

**Paryż.** Senator Saint Germain, przyjaciel osobisty byłego ministra wojny Etienne, który powrócił z Niemiec, opowiada na podstawie rozmów z Etiennem, że cesarz Wilhelm objawia skłonność do porozumienia z Francyą w kwestyi marokańskiej, mianowicie byłby on gotów przyznać Francyi prawo wykonywania policyi w Maroku i obsadzenia ważnych stanowisk francuskimi oficerami, a to w miejscowościach położonych na granicy algiersko-marokańskiej. — Saint Germain sądzi, że obecnie byłoby wskazanem, aby dyplomaci francuscy i niemieccy porozumieli się co do dalszych rokowań, gdyż porozumienie w kwestyi marokańskiej jest obecnie niewątpliwem.

Oprócz porozumienia politycznego możliwem jest także porozumienie w innych kierunkach. Senator wnosi to z tego, że cesarz Wilhelm oświadczył w Kolonii wobec Francuzów, iż jest zwolennikiem założenia międzynarodowego związku dla reform społecznych.

Dzienniki, omawiając te wynurzenia senatora St. Germain, przestrzegają przed zbytniemi nadziejami i podnoszą, że Etienne jedynie w prywatnym charakterze bawił w Niemczech i nie miał żadnej oficyalnej misyi. Mimo wszystko krążą pogłoski o bliskim jakoby zjeździe cesarza Wilhelma z prezydentem republiki Fallières'em.

### Z Izby francuskiej.

**Paryż.** Izba posłów będzie odroczoną dopiero 12 lub 13 lipca. Przed feryami ma jeszcze Izba przeprowadzić dyskusyę generalną o reformie podatków, oraz generalną dyskusyę o położeniu Francyi w Maroku. Wybory do rad generalnych, które mają być niejako próbą stanowiska rządu przy ewentualnych nowych wyborach do Izby, odroczono na koniec lipca.

### Rajzuli w łasce.

**Tanger.** Z opowiadań tubylców wynika, że sułtan przesłał Rajzulemu 10 namiotów i 4 konie, z czego wnoszą, że mimo ścigania Rajzulego, sułtan gotów jest przebaczyć mu znowu. Wywołuje to ogólne zdziwienie.

### Bunt w wojsku perskiem.

**Teheran.** Pet. ag. tel. donosi: W miejscowości Sendzan w jednym z batalionów artyleryi, który uważał usunięcie komendanta za niesprawiedliwe, przyszło do buntu. Buntownicy zranili gubernatora Sanoeskultan.

## Wystawa w wyższej szkole przemysłowej.

W gmachu wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, przy ulicy Gołębiej, urządzona była przez piątek i sobotę, wystawa prac uczniów wszystkich kursów tej szkoły, mianowicie z oddziału budownictwa, mechaniki, artystycznego przemysłu i niedawno zaprowadzonego 5-miesięcznego praktycznego kursu dla malarzy pokojowych. Wystawa taka, urządzana co roku, jest niejako publicznym popisem i naocznem świadectwem o wynikach nauki tego zakładu naukowego, który zdołał sobie już w kraju zyskać ogólne uznanie, czego dowodem co rok zwiększająca się frekwencya uczniów, niejednokrotnie po ukończeniu tej szkoły zdobywających wybitne stanowiska w społeczeństwie.

Na wystawie tej zwraca przedewszystkiem uwagę oddział artystycznego przemysłu, a więc dziedziny do niedawna prawie u nas nieistniejącej i dopiero rozwijającej się w ostatnich latach. Oddział ten prowadzą: na I i II kursie w zakresie rysunku i malarstwa, prof. Jan Raszka, na kursie III prof. Fryderyk Lachner; rzeźbę na kursie II i III prof. Alojzy Bunsch, naukę studyów prof. Józef Pokutyński, praktyczny oddział na II i III kursie prof. Mikulski.

W trzech salach na dwustu przeszło kartach rozwieszone prace uczniów artystycznego przemysłu, pozwalały ocenić korzyści, jakie młodzi wystawcy pod doświadczonem okiem i ręką swych profesorów osiągnęli. Na I i II kursie, prowadzonym przez prof. Raszkę, nauka — jak to poznać było można z wystawionych prac — dzieli się na dwa oddziały: na studya z natury i stylizowanie, oraz na kompozycye, i w obu tych kierunkach widniał szereg prac na wystawie.

Po rysunkach, na których początkującą ręką ucznia znaczone były zwyczajne formy płaskie kopiowane, np. z liścia, szły rysunki trudniejsze, gdzie fantazya ucznia dopuszczała różnorodną stylizacyę danego wzoru, wreszcie, po przejściu do form bryłowatych, uczeń kończy na rysunku głów z gipsu lub z natury. Uczniowie II kursu dali szereg rysunków, przedstawiających rośliny, rysowane jedynie konturem, częścią cieniowane, a wreszcie kolorami, dalej wizerunki form bryłowatych, jak owoce, owady, ptaki i zwierzęta, wreszcie jako koronę studyów w tym kierunku, portrety wykonane ołówkiem, kredką lub akwarelą i pastelą. Bardzo bogato przedstawiał się na wystawie dział ściśle kompozycyjny zarówno w ornamencie geometrycznym, złożonym z kropek, kresek lub płaszczyzn, jak ornamentacyi roślinnej. Cechą prac na tych dwóch kursach jest kierunek swojski, wolny od pomysłów i wzorów zarówno banalnej secesyi, jak egzotyczności. Wystawa w tym dziale dostarczyćby mogła poddostatkiem wzorów dla przemysłu i rękodzieła wszelkiego rodzaju, do wyrobu tapet, do zdobnictwa w malarstwie ściennem, w meblarstwie, szklarstwie, w urządzeniu całych mieszkań, w projektowaniu polichromii kaplic itp. Bardzo ładne prace w tym kierunku wystawili uczniowie pp. Zakrzewski, Łodziński, Czekaj (kompozycye na tle rodzimem); na II kursie celuje przedewszystkiem p. Siciński (studya i poważny projekt na wymalowanie kościoła św. Katarzyny), pp. Rausz i Grzywacz, objawiający wiele poczucia artystycznego na tle i motywach ludowych, Malik, który wystawił kilka dobrze pomyślanych projektów na zdobnictwo książek i ładny projekt witrażu do kościoła, oraz Żmijewski, który dał zajmujący zbiór rycin z pomysłami na reklamy inseratowe tudzież afisze kupieckie i przemysłowe.

Wybitniejszemi pracami uczniów III. kursu (kierownik profesor Lachner) są rysunki i obrazy, przeważnie portrety i studya pastelowe pp. Janiszewskiego, Ruckiego, Paciorka, Gorskiego, Turbasa, Boczkowskiego i jedynej kobiety-uczenicy kursu artystycznego przemysłu panny Steinhilber, która zaznaczyła się na wystawie jako pełna temperamentu i odczucia koloru portrecistka.

Skąpiej nieco ilościowo ale nie jakościowo przedstawia się na wystawie dział rzeźby, która ma dostarczać zdolnych sztukaterów, snycerzy i t. p., a niektórym gałęziom przemysłu i rękodzieła pozwolić na zbogacenie swych wyrobów wypukłą, trwałą ornamentyką z motywów roślinnych, figuralnych lub też ściśle geometryczną. W dziale tym uczniowie tak wytrawnego profesora i utalentowanego artysty, jakim jest prof. Bunsch, wystąpili z ładnemi okazami, dając sporą liczbę udatnych reliefów. Uczniowie 5miesięcznego kursu praktycznego malarskiego, pod kierunkiem prof. Mikulskiego pracujący, wystąpili z szeregiem wzorów na malowidła ścienne, dzięki którym ta gałąź przemysłu otrząśnie się wkrótce z szablonu zagranicznego, tak hojnie dotąd przez naszych malarzy stosowanego w swoich pracach.

Osobne sale zajęte były na wystawę prac uczniów oddziału mechaniki (kierownicy prof. Medwecki i prof. Kostecki) i na prace uczniów oddziału budownictwa, zostającego pod kierunkiem prof. Sławomira Odrzywolskiego i Władysława Ekielskiego.

Wystawa prac z działu tego była niemniej, a może więcej zajmującą, niż przemysłu artystycznego, gdyż dawała zupełnie ścisły obraz uzdolnienia ucznia w obranym zawodzie budowniczego. Jak wiadomo, kilku z byłych uczniów kursu budownictwa w krakowskiej szkole przemysłowej, po pewnem uzupełnieniu swych wiadomości, zajęło poważne stanowiska w szeregach architektów polskich, zdobywając nagrody nawet na zagranicznych konkursach. Onegdajsza wystawa w tym dziale stwierdziła, że kurs ten rozwija się coraz wydatniej, czego dowodem były te liczne projekty budowli różnego przeznaczenia i stylów tak w wykonaniu całości (główna fasada na odpowiedniem tle), jak poszczególnych części konstrukcyjnych.

Wybitniejszemi pracami uczniów tego kursu były projekta pp.: Kabana (projekt domu czynszowego), Haussnera, Karola Knapika (architektoniczne zdjęcia z kaplicy klasztoru w Mogile), Hollendera, Grzybowskiego i Drożdża.

W pobieżnym tym przeglądzie nie można było wyszczególnić tych wszystkich prac, które na wyróżnienie zasługiwały, wystawa zresztą, oprócz oddziału artystycznego przemysłu, nosiła cechę wybitnie fachową i fachowców też istotnie ogromnie interesowała.

W sobotę w południe dłuższy czas przepędził na wystawie profesor Akademii Sztuk pięknych, artysta-malarz p. Józef Mehoffer, któremu objaśnień w kierunku i postępie uczniów udzielał profesor szkoły, p. Raszka. W południe o godzinie 1 nastąpiło zamknięcie wystawy dla publiczności, a po południu rozdano świadectwa uczniom, na czem zakończono ubiegły rok szkolny.

## Kronika.

### Dziś:

**Kraków.** wtorek 2 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Nawiedzenie N. P. Maryi

- Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 36, zachód o godz. 7 min 51, długość dnia godzin 16 min. 15.

Teatr miejski w Krakowie. „Wesoła wojna“.

Teatr ludowy zamknięty.

Zwykłe zebranie poufne polskiej demokratycznej młodzieży akademickiej o godzinie 7 wieczorem, w salach redakcyjnych „Nowej Reformy“

**Obrady górników polskich.** Przez ubiegłe dwa dni, sobotę i niedzielę, odbyła posiedzenie stała delegacya zjazdu górników polskich w Krakowie. — Obradom, na które przybył zaproszony reprezentant przemysłu górniczego w Galicyi, poseł Zarański, przewodniczył p. Stanisław Kentkiewicz, inżynier z Warszawy, sekretarzem wybrano p. Łukaszewskiego, docenta politechniki lwowskiej.

Jedną z najważniejszych spraw, omawianych na zjeździe, była sprawa szkoły górniczej polskiej na Śląsku. Założenie tej szkoły przy poparciu rządu i kraju oraz krajowych władz górniczych i subskrypcyi, wyznaczonej przez delegacyę w kwocie 8000 koron, jako jednorazowego zasiłku i 2000 kor. jako rocznej subwencyi, mogło być już urzeczywistnione, gdyby nie niechęć kilku z właścicieli kopalń na wschodnim Śląsku, którzy oświadczyli się przeciw polskiej szkole górniczej.

Po wysłuchaniu sprawozdania i po przeprowadzeniu dyskusyi, delegacya uznała, że należy akcyę szkoły na Śląsku prowadzić energicznie dalej w

myśl poprzednio powziętych już uchwał i uchwały Zjazdu górników, poczem omówiono sposoby dalszego prowadzenia akcyi.

Na posiedzeniach rannych omawiano w pierwszym rzędzie sprawę zorganizowania Związku górników i hutników polskich w Austryi na podstawie zatwierdzonego przez ministerstwo spraw wewnętrznych statutu. Uchwalono założenie kół Związku we Lwowie, Krakowie. Borysławiu, Jaśle, Stanisławowie i na Śląsku, oraz omówiono sposób przeprowadzenia akcyi organizacyjnej, do której postanowiono bezzwłocznie przystąpić.

Z innych spraw odczytano i przedyskutowano układ statutu Związku górników i hutników polskich w Rosyi, oraz odczytano i przyjęto do wiadomości sprawozdanie rachunkowe komitetu ostatniego zjazdu górników.

Sprawa nabycia przez rząd większych kompleksów kopalnianych i prowadzenia ich eksploatacyi na rachunek państwa wywołała ożywioną dyskusyę, w której podniesiono ważność tego projektu dla Galicyi, zwłaszcza dla południowej części okręgu krakowskiego, która posiada obszerne, niewyzyskane tereny kopalniane.

Z tego względu jest rzeczą pierwszej wagi, aby czuwać nad tą sprawą i nie dopuścić do pokrzywdzenia Galicyi przy wykonaniu przez rząd wspomnianego programu inwestycyjnego. W tym celu postanowiono — licząc w tej mierze na poparcie Wydziału krajowego — zebrać wszystkie potrzebne materyały i przedstawić umotywowaną opinię reprezentacyi parlamentarnej i rządowej, za pośrednictwem zaś prasy interesować tą sprawą szersze koła naszego społeczeństwa.

Szereg innych spraw, wniesionych po raz pierwszy na porządek dzienny, przydzielono referentom. Po omówieniu kilku kwestyj administracyjnych posiedzenie zamknięto w niedzielę wieczorem.

**Z uniwersytetu.** Pp. Ludwik Hausser, koncepista skarbu, rodem z Kolbuszowy, Roman Rothhirsch i Henryk Silberstein, kandydaci adwokaccy, rodem z Krakowa, otrzymali wczoraj na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów praw, a zaś Tadeusz Mayer, rodem z Warszawy, stopień dra wszech nauk lekarskich.

**Przeciw nazwie ulicy.** Otrzymujemy następujące pismo: Mieszkańcy Smoleńska sprzeciwiają się nazwie ulicy Myszkowskich. Należałoby ulicy nadać nazwę: Plac Bożego Miłosierdzia, jako własność tego kościółka, nabyty przez gminę.

**Zjazd koleżeński po 25-ciu latach.** W sobotę 29 czerwca, zjechali się abituryenci seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie z r. 1882, po 25-ciu latach po raz pierwszy, w liczbie 23. Są to dziś już ludzie posiwiali w pracy na niwie oświaty ludowej. Po nabożeństwie odprawionem w kaplicy zakładu przez ks. prałata dyr. Bielenina, podczas którego służyli do mszy dyr. Krzanowski i Polaczek, zebrali się uczestnicy zjazdu w jednej ze sal szkolnych, gdzie ks. prałat w swem przemówieniu, wskazał na szczytne a ważne stanowisko nauczyciela, pracującego wśród ludu, poczem odczytał katalog z przed lat 25. Imieniem uczestników zjazdu odpowiedział p. Polaczek. W zjeździe wzięli udział dawni profesorowie abituryentów: radca szk. Żukowski i prof. Gramatyka, zaś inspektor p. Matusiak, ze Lwowa nadesłał depeszę. Wieczorem podczas wspólnej uczty, nadeszło na zjazd wiele telegramów od kolegów, którzy dla rozmaitych powodów, nie mogli przybyć. Uczestnicy zjazdu przyrzekli sobie zebrać się znowu za lat 5.

**Egzamin dojrzałości** w liceum żeńskiem p. Heleny Kaplińskiej w Krakowie odbył się w dniach 26 i 27 czerwca pod przewodnictwem p. Józefa Winkowskiego, dyrektora gimnazyum V., jako delegata Rady szkolnej krajowej. Do egzaminu przystąpiło uu uczenic zwyczajnych zakładu, 1 uczenica prywatna i 2 eksternistki. Świadectwo dojrzałości otrzymały: uczenice zwyczajne: Grzybińska Janina z odznaczeniem, Jaworska Józefa, Knapczykówna Jadwiga z odzn., Kovatsówna Zofia, Marya Aniela Nałęcz Rudnicka, Straszewska Marya Zofia, Surzycka Marya Janina z odzn., Swolkieniówna Marya Zofia z odzn., Wiejówna Wiktorya, Wojnowska Wanda, Zarzycka Zofia Halina; uczenica prywatna Goetz-Okocimska Zofia z odzn.; eksternistki: Swiderska Adela z odzn. i Helena Maryanna Wysocka z odznaczeniem.

**Lokaut malarski.** W odpowiedzi na strajk robotników malarskich, majstrowie malarscy ogłosili w dniu wczorajszym lokaut.

**Niezwykła przyczyna fałszywego alarmu.** — W niedzielę, koło godziny 9 wieczorem, w domu przy ulicy Pędzichów l. 18 mieszkańcy zaalarmowani zostali jakiemiś zagadkowemi jękami, wydobywającemi się z kloaki. Zbiegłszy się i nadsłuchując uważnie, nabrali oni przekonania, iż zaszedł tu najprawdopodobniej fakt zbrodniczego zamachu jakiejś wyrodnej matki, która niemowę swe do kloaki wrzuciła. Próbowano podjąć akcyę ratunkową, jednakże nie umiano dostać się do właściwego miejsca, skąd dobywały się jęki. Zaalarmowano tedy gwałtownie straż pożarną i ta natychmiast przybyła na miejsce w sile jednego plutonu wraz z Towarzystwem ratunkowem. Przybyła również policya. Przekonanie mieszkańców podzielili zarówno strażnicy, jak i policyanci, wzięto się więc energicznie do ratunku. Po godzinnej pracy rozbito w piwnicy rurę odchodową i wśród ogólnego napięcia licznie zgromadzonych wydobyto z kloaki.. kurczę.

**Przykra scena uliczna** zdarzyła się w ubiegłą niedzielę koło godziny 11-ej przed południem. Właśnie z kościoła Felicyanek na Smoleńsku wychodziło wiele osób, gdy w ulicy Straszewskiego ukazał się pędzący wóz, zaprzeżony w rosłe konie, a przeznaczony do rozwożenia piwa. Na wozie siedziało dwóch pijanych parobków, i usiłowało wstrzymać rozhukane konie, daremnie jednak siląc się na utrzymanie równowagi. Po chwili jeden z pijanych potoczył się i upadł pod koła wozu, które zdruzgotały mu lewą rękę. Po nim zaraz upadł z wozu i drugi pijanica, ten jednak wyszedł z upadku bez szwanku, a nawet się szybko podźwignął, towarzysza z ociekającą krwią ręką usadowił na wozie i wśród krzyku i jęku ranionego, chciał jechać dalej. Dopiero przechodnie nie mogąc dłużej znieść tak wstrętnego widoku, wstrzymali przemocą konie i nie pozwolili pijakowi dalej jechać, lecz oddali go w ręce policyi. Towarzyszem jego, który złamał rękę, zajęło się pogotowie ratunkowe, poczem odesłało go na oddział chirurgiczny do szpitala św. Łazarza.

Że podczas wypadku nikt z publiczności nie dostał się pod koła wozu, zawdzięczać to należy tylko trafowi.

**Upadek z piętra.** Pozostawiony bez nadzoru 6-letni Franciszek Zwoźny, syn murarza, bawiąc się przy balustradzie schodów I-go piętra, w domu przy ulicy Woźniakowskiego l. 9, stracił równowagę i runął w dół aż do piwnicy. Na jęk dziecka zbiegli się domownicy, i widząc je krwią oblane, wezwali Pogotowie ratunkowe. Przypuszczano, iż tak ciężki upadek, spowoduje natychmiastową śmierć. Okazało się jednak, że dziecko żyje i tylko odniosło trzy rany na głowie, potłuczenie i obrzęk większej części ciała, oraz liczne zdarcia naskórka na nogach i twarzy. Po opatrzeniu przewieziono chłopca do szpitala św. Ludwika.

**Zamachy samobójcze.** Onegdaj służąca Katarzyna Wikiarz, lat 28, w zamiarze samobójczym zażyła sporą dozę roztworu kwasu karbolowego. Nastąpiły objawy silnego zatrucia i do wijącej się w boleściach zawezwano pogotowie. Po przewiezieniu na stacyę ratunkową stosowano natychmiast odpowiedne środki i płukania, tak, że w krótkim czasie udało się chorą przyprowadzić do przytomności i uchylić zagrażające życiu niebezpieczeństwo. Powód zamachu bliżej nie znany.

Wczoraj koło godz. pół do 10 wieczór przywieziono na stacyę ratunkową młodą kobietę Z. O., u której skonstatowano objawy otrucia fosforem. Zastosowano natychmiast środki zaradcze, które przyniosły dostatni rezultat, tak, że życiu desperatki nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Powód targnięcia się na życie nieznany.

**Pobicie.** Wiktoryę Ornat, 29 lat liczącą praczkę, przechodzącą torem kolejowym onegdaj o 10-ej wieczorem w powrocie do domu, napadło kilku nieznanych jej mężczyzn. Gdy Ornatowa usiłowała wydrzeć się z ich rąk i uciec, napastnicy zaczęli ja bić. Na krzyk jej nadbiegli z pobliża przechodnie, czem odstraszeni napastnicy umknęli, zostawiając ofiarę omdlałą i krwią zbroczoną na ziemi. Wezwane pogotowie skonstatowało złamanie lewego obojczyka, oraz ciężkie rany na czaszce w okolicy ciemieniowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono ranną na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

**Pokąsany przez psa.** Na przechodzącego ulicą św. Józefa 7letniego Ziena Kaufmanna rzucił się wałęsający się pies i dotkliwie go pokąsał. Po opatrzeniu na stacyi ratunkowej odesłano Kaufmanna do zakładu prof. Bujwida dla dokładnego zbadania rany.

**Nożownicy zwierzynieccy.** Na wracającego do domu o godz. 10 w nocy Zwierzyńcem Jana Kwiatkowskiego, kaflarza, napadło kilku uliczników i w bójce pokaleczyło go nożami, zadając ciężką ranę w grzbiet między łopatką a kręgosłupem. Po opatrzeniu na stacyi ratunkowej, odesłano Kwiatkowskiego na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

**Z Pogotowia ratunkowego.** Ignacy M., murarz, w stanie pijanym skutkiem własnej nieostrożności ugodził się nożem w klatkę piersiową, zadając sobie głęboką ranę. Opatrzono go na stacyi ratunkowej, a następnie odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Andrzej Paluch z Raciborowic upadł wczoraj z wozu i potłukł się ciężko. Udzielono mu również pomocy lekarskiej na stacyi ratunkowej.

**Zwłoki noworodka** znaleziono wczoraj przy placu Kleparskim l. 6. Podejrzaną o dzieciobójstwo służącą aresztowano. Śledztwo policyjne w toku.

**Z lwowskiej izby sądowej.** Przez kilka dni odbywała się przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw Joachimowi Schwarzerowi, 19-letniemu uczniowi prywatnemu. Sprawa była ciekawa, bo Schwarzer jest synem szynkarza z ulicy Gródeckiej we Lwowie. Chodziło o dwa napady rabunkowe, spełnione we Lwowie: na osobie studenta Vörösa, którego w bramie domu uderzono silnie w głowę i zabrano mu 1500 koron i na woźnego bankowego Tuziaka, którego również napadnięto i usiłowano mu odebrać znaczną sumę, którą miał przy sobie. Tuziak zaczął jednak krzyczeć, ktoś nadbiegł mu z pomocą i pomógł schwytać rabusia, którym był 20-letni syn woźnicy tramwajowego, niejaki Nowakowski. Przeciw Nowakowskiemu odbyła się przed niedawnym czasem rozprawa, a ponieważ udawał obłąkanego, polecono lekarzom zbadać jego stan umysłowy. Natomiast przed sąd postawiono jego przyjaciela, Schwarzera, pod zarzutem współwiny w rabunku. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie o współwinę w napadzie na Vörösa, zatwierdzili natomiast 8 głosami pytanie o współwinę w napadzie na Tuziaka. Werdykt wywarł pewną sensacyę, albowiem spodziewano się uwolnienia Schwarzera. Trybunał wymierzył mu jednak karę czterech lat ciężkiego więzienia.

**Konne wyścigi we Lwowie.** Ze Lwowa telegrafują: Wczoraj w drugim dniu wyścigów narodowego Towarzystwa chowu koni i wyścigów, było sześć biegów:

I. Bieg z przeszkodami, 3200 m. I. „Puma“ hr. Zdzisława Tarnowskiego, II. „Elmsfeuer“ Hochwebera, III. „Łada“ hr. Koziebrodzkiego. Totalizator 5:6 kor.

II. Bieg sprzedażny, 2000 m. I. „Pergola“ Zangena, II. „Madame Humbert“ hr. Oskara Potockiego, III. „Czafrang“ tego samego. Totalizator 5:6 kor.

III. Płaski bieg koni półkrwi, 2400 m. I. „Kulik“ hr. Zdzisława Tarnowskiego, II. „Ewka“ rotmistrza Koliera. Totalizator 5:6 kor.

IV. Główna nagroda rządowa, 2400 m. I. „Sierotka“ Kaz. Ostaszewskiego, II. „Chorzelanka“ hr. Oskara Potockiego, III. „Danusia“ hr. Zdz. Tarnowskiego. Totalizator 5:12 kor.

V bieg z płotami, 3200 m. Startowały „Trawna“ rotm. Hagelina i dosiadana przez Zangena „Bałamutka“ hr. Zdz. Tarnowskiego. — Pierwsza przybyła „Trawna“, ale wskutek założonego protestu o zajechanie, uznano jako pierwszą „Bałamutkę“. Tot. 5:10 K.

VI. Bieg z przeszkodami Polanki, 3600 metrów. I. „Laudor“ podporucznika Kruszewskiego, II. „Sátán“ porucznika Csiszára, III. „Jagienka“ hr. Koziebrodzkiego. „Coquin“ wyłamał się. Tot. 5:22 K.

**Milionowy spadek.** Onegdaj zmarła we Lwowie Tekla z Lewakowskich Bieńczewska, pozostawiając majątek, wynoszący około półtora miliona koron. Ponieważ ś. p. Bieńczewska zmarła bez testamentu, do spadku przychodzą więc liczni krewni. Do spadku należy także olbrzymia kamienica przy ulicy Batorego, róg ulicy Fredry.

**Wycieczka urzędników ministeryalnych.** Ze Szczawnicy telegrafują:

Wycieczka urzędników ministeryalnych łódkami Dunajcem przez Pieniny, wprawiła w zachwyt gości. Na Polanie gości przybyłych ośmiu łódkami poczwórnemi, powitał zarząd pienińskiego oddziału tatrzańskiego Towarzystwa, przy huku wystrzałów moździerzowych. Przy schronisku na Polanie im. Sienkiewicza, wiceprezes oddziału sędzia Tałasiewicz pełnił obowiązki gospodarza. Deputacye z Krościenka i okolicznego ludu wiejskiego przedłożyły szefowi sekcyi ministerstwa kolejowego Förstrowi prośbę o budowę kolei do Szczawnicy. Förster odpowiedział, że reprezentanci ministerstwa kolei przybyli, aby poznać potrzeby kraju w tej mierze i następnie uczynić im zadość. Następnie odjechali goście do Szczawnicy, gdzie zwiedzili tam zakład.

Ze Starego Sącza telegrafują: Imieniem gości wiedeńskich wysłano do Akademii Umiejętności i jej prezesa telegraficzne podziękowanie za przyjęcie w Szczawnicy. Prezydyum Związku turystycznego wysłało depeszę z podziękowaniem ministrowi kolei za wycieczkę, mającą na celu badanie potrzeb kraju na polu turystyki.

Uczestnicy wycieczki wstępowali do Jazowska, gdzie właściciele pp. Aderowie podjęli gości. Odjazd z powrotem ze Starego Sącza nastąpił o godz. 8 wieczór.

**Proces Petersa.** Z Monachium telegrafują: Zebrana przed sądem publiczność obrzuciła idącego na rozprawę Petersa obelgami, jak „Peters oprawca“ i t. p. i chciała go obić. Żandarmi odprowadzili Petersa do sądu.

**Z państwa „dobrych obyczajów“.** Z Wiednia telegrafują nam: Dzienniki przynoszą obszerne doniesienia o dwu wielkich kradzieżach w niemieckim świecie finansowym. Dyrektor firmy Tilz, znanej ze stosunków z Watykanem, a która miała złożone u siebie znaczne fundusze kościelne, popełnił kradzież tych funduszów. Aktywa są tak nieznaczne, iż nie pokryją nawet kosztów wytoczenia konkursu.

Drugiej defraudacyi dopuścił się dyrektor prywatnego banku w Malborgu, Welke. Welke uwięziony zeznał, że **zdefraudował cztery miliony marek.**

**Zmarli.**

Stanisław Demianowski, konceptowy urzędnik magistratu, zmarł 30 z. m. w Krakowie.

W Wadowicach zmarł 30 z. m. dr Stanisław Zawadziński, starszy lekarz powiatowy. Zmarły cieszył się wśród tamtejszych sfer obywatelskich uznaniem i poważaniem za sumienną pracę, to też żal ogólny towarzyszy mu do grobu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
**Michał Konopiński.**



Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.